

Opis bibliograficzny: Jan Molenda, *Fotografia chłopska jako źródło historyczne*, „Nowa Wieś”, 1985, nr specjalny, katalog wystawy: *Fotografia chłopów polskich*, s. 14.

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: fotografia chłopów, źródło historyczne

Tekst:

Ikonografia jest od dawna uznanym i wykorzystywanym źródłem w różnych dziedzinach historii. Jej część składowa, fotografia, a zwłaszcza fotografia chłopska nie była jednak dotąd szerzej uwzględniana jako jedno ze źródeł do badania przeszłości wsi polskiej. Traktowano ją raczej jako wizualną dokumentację dziejów. Historykom służyła ona zazwyczaj jako ilustracja do omawianych zjawisk, a nie jedno ze źródeł, traktowanych i analizowanych na równi z innymi.

Fakt zgromadzenia poprzez konkurs tak wielkiego zbioru zmusza do zastanowienia i nowego podejścia do fotografii chłopskiej, jako źródła historycznego. Można bowiem chyba bez przesady stwierdzić i uznać, że przybyło nam nowe, masowe źródło do badania przeszłości chłopów. Określenie wyników konkursu jako odkrycia, jako społecznej i naukowej rewelacji nie będzie chyba wcale przesadne.

Myślę, że organizatorzy konkursu nie przypuszczali, że uzyskają tak obfite plony. A przecież w rodzinnych zbiorach kryje się zapewne nadal wiele fotografii z różnych przyczyn nie nadesłanych na konkurs. Również badacze przedmiotu nie spodziewali się, że zachowało się aż tak dużo zdjęć, dotyczących tematyki chłopskiej, zwłaszcza z okresu przed 1918 r. Zgromadzona fotografia chłopska uzmysławia nam potrzebę traktowania jej jako masowego źródła do historii chłopów, niekiedy wręcz niezastąpionego. Pod względem ilościowym zebrane fotografie przewyższają bowiem nawet znane dotychczas kolekcje listów chłopskich, stanowiących jeden z uznanych w humanistyce typów „dokumentów osobistych”. Klasyczne już dziś dzieło Williama Isaaca Thomasa i Florianą Witolda Znanieckiego „Chłop polski w Europie i Ameryce” oparte zostało na około 750 listach, wysyłanych z kraju za Ocean. Znamy je zresztą tylko w angielskim tłumaczeniu i to we fragmentach, gdyż mimo poszukiwań z okazji polskiej edycji dzieła (pierwotne wydanie ukazało się w języku angielskim), nie zostały dotąd

odnalezione oryginały tych listów. W drugim cenionym wydawnictwie, jakim są „Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890-1891”, przygotowanym przez Witolda Kulę, Ninę Assorodobraj-Kulę i Marcina Kulę zgromadzono 367 listów. Inne odnalezione dotychczas kolekcje dochodzą również do kilkuset pozycji.

Wykorzystywanie tych bezpośrednio przez chłopów wytworzonych źródeł torowało sobie drogę, zwłaszcza wśród historyków, z oporami i znacznym opóźnieniem.

Na podobną metodę naukowego opracowania, jaką zastosowano do listów i pamiętników chłopskich, czeka obecnie inne ujawnione źródło – fotografia chłopska. Naukowe opracowanie, które musi potrwać dłużej, może nastąpić wszakże pod warunkiem, że zbiór fotografii zostanie zachowany w obecnej postaci, w całości. Jego rozproszenie byłoby równoznaczne z utratą obecnych walorów poznawczych. Dlatego też zabezpieczenie tego unikalnego zbioru, zrobienie odbitek, zanim kolekcje zostaną zwrócone właścicielom, staje się zadaniem pilnym, o niezwyklej doniosłości społecznej i naukowej. Zbiór ten jest bowiem cenny nie tylko dla poznania przeszłości chłopskiej, ale i kultury ogólnonarodowej.

Szczególne znaczenie omawianego zbioru fotografii chłopskiej polega na znacznym rozszerzeniu bazy źródłowej wytworzonej przez samych chłopów.

Nie negując rangi źródeł i przekazów pośrednich, przez wiele stuleci prawie jedynych do poznawania historii chłopów polskich, stwierdzić trzeba, że źródła wytworzone przez samych chłopów są w wielu wypadkach niezastąpione. Również wartość fotografii chłopskiej jako źródła dostarczającego bogatych informacji do różnych dziedzin historii wsi jest bezsporna.

Nasuwa się natomiast pytanie, w jakim zakresie fotografię chłopską można uznać za źródło wytworzone przez samych chłopów, a tym samym czy może być wykorzystywane do odtworzenia chłopskiego postrzegania świata. Wśród nadesłanych na konkurs fotografii wyróżnić można dwie grupy, odmienne z punktu widzenia ich autorstwa, wykonawstwa. Pierwsza to fotografie zrobione przez samych chłopów. Druga wykonana głównie w małomiasteczkowych zakładach fotograficznych i przez wędrownych fotografów, a sporo także przez nauczycieli, księży, działaczy społecznych.

Wstępna analiza tematyki zdjęć obu wspomnianych grup wydaje się nie wykazywać bardziej zasadniczych różnic. Sugerowałoby to, iż chłopcy wywierali także istotny wpływ na tematykę i układ fotografii grupy drugiej. Jest to o tyle zrozumiałe, że i w tej drugiej grupie chłopcy sami zamawiali większość fotografii przy ściśle określonych okazjach, jak zwłaszcza ślub, pogrzeb, rozłąka spowodowana emigracją zarobkową lub odejściem na wojnę. Należałoby więc tę drugą grupę fotografii poddać szczególnie wnikliwej analizie, by ustrzec się przed zbyt

pochoptym kwalifikowaniem ich do tego typu źródeł pośrednich, postrzegających chłopów oczami innego środowiska zawodowego, społecznego. Nieprzypadkowo tematyka tej drugiej grupy znacznie się różni od zdjęć wykonanych przez fotografów spoza środowiska chłopskiego. Podpatrywali je, ale nie realizowali zamówień związanych z określonymi okazjami.

Wartość tych fotografii jako źródła historycznego podnosi fakt, iż nie są one anonimowe, jak się to często zdarza.

Jako historyk, pragnę zasygnalizować obok wspomnianych zalet, także słabe strony tego typu źródła. Wątpliwości może budzić, zwłaszcza ich reprezentatywność i wiarygodność. Tak np. uderza, iż chłopcy na fotografii pokazują siebie i rodzinę od strony optymistycznej. Ta odświętność jest zrozumiała na zdjęciach portretowych, przedstawiających uroczystości rodzinne. Nawet jednak na fotografiach, dotyczących pracy, chętniej pokazuje się nowinki w gospodarstwie, np. nowe siewniki, młockarnie i inne maszyny niż zwyczajność i codzienność: sianie z płachty, młócenie cepami itp. Zresztą ta odświętność chłopska też ulega ewolucji. Dla przełomu XIX i XX w. jest ona niemal dominująca, w latach II Rzeczypospolitej narasta tendencja do pokazywania powszedniości i codzienności, które od drugiej wojny już dominują. I nie wynika to zapewne tylko ze zmian w technice i konwencji fotografowania.

Tendencja do jedynie pozytywnego przedstawiania rodziny, własnej wsi występuje także w wielu korespondencjach chłopskich. Ogranicza to zapewne, również jak w przypadku fotografii chłopskiej, ich wiarygodność i reprezentatywność – jako źródła historycznego.

Na łamach „Nowej Wsi” i w przedstawianych wypowiedziach wiele uwagi poświęcono fotografii chłopskiej. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego w omawianym zbiorze tak wyraźnie dominuje tematyka więzi rodzinnych i wiejskich. Czyżby to miało potwierdzać opinie, iż wartości tkwiące w rodzinie chłopskiej, chłopskim gospodarstwie – podstawowym warsztacie pracy, organizacjach wiejskich i parafialnych były najżywiej kultywowane w społeczności wiejskiej? Fotografie bowiem dokumentują nie tylko uroczystości rodzinne, towarzyszące cyklowi biologicznemu rodziny: narodziny, chrzest, ślub, pogrzeb, lecz także różnorodne prace rodziny chłopskiej w polu: orka, siewy, żniwa, sianokosy, wykopki i w gospodarstwie: pieczenie chleba, karmienie drobiu, darcie pierza oraz wypoczynek i rozrywkę po pracy. Rodziny chłopskie fotografują się przeważnie nie na tle pejzażu wiejskiego, ulubionego motywu chłopomanów, lecz fragmentów zabudowań gospodarskich. Dość często na fotografii prezentowane są również konie. Dla rodzinnego gospodarstwa chłopskiego zarówno więzi rodzinne, jak i materialne oparcie w swym własnym gospodarstwie stanowiło fundament podmiotowości chłopskiej.

Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego sprawy wydarzeń politycznych, masowych ruchów chłopskich, wciągające od przełomu XIX i XX w. coraz szersze kręgi chłopów, nie zostały zarejestrowane na fotografiach przysłanych na konkurs. Czyżby wykonywanie i przechowywanie tego typu zdjęć nie leżało w kręgu zainteresowań, ani zamówień chłopów-fotoamatorów? Przecież zdjęcia o tematyce politycznej i społecznej publikowała prasa ludowa, można je również znaleźć w kolekcjach spoza środowiska chłopskiego.

Przy okazji dyskusji nad omawianym zbiorem pada nieraz pytanie, czy fotografowali się tylko bogaci chłopci. Rzeczywiście nie ma prawie fotografii ze środowiska robotników rolnych, znajdujących się na najniższym szczeblu drabiny społecznej. Nie można jednak dać jednoznacznej odpowiedzi, czy warunki materialne określały masowość fotografowania się. Zgromadzenie największej liczby fotografii z Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego można by tłumaczyć stanem zamożności tych regionów kraju. Na drugim wszakże miejscu pod względem ilości nadesłanych zdjęć znajduje się słynąca z przysłowiowej nędzy największego rozdrobnienia gospodarstw – Galicja. Najmniej fotografii nadesłano z Królestwa Polskiego, a zwłaszcza z Mazowsza, gdzie chłopci w porównaniu z Galicją byli bardziej zamożni.

Można więc przypuszczać, że fotografowanie się warunkowane było nie tylko, czy nawet nie tyle określonym poziomem materialnym, lecz także, a być może niekiedy głównie świadomą potrzebą samych chłopów, stojących w Galicji na wyższym poziomie oświaty i cywilizacji, niż w Królestwie Polskim.

(...) Można mieć nadzieję, że naukowe opracowanie omawianego zbioru fotografii chłopskiej, tak przecież inspirującej do stawiania wielu pytań poznawczych, przyczyni się do rozszerzenia naszej wiedzy o wielu mniej znanych aspektach przeszłości chłopskiej, klasy stanowiącej przecież do niedawna ponad 50 proc. społeczeństwa polskiego.